

## PROTOKÓŁ NR 3/19

z samodzielnego posiedzenia Komisji Infrastruktury, Gospodarki Mieszkaniowej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Żurominie, które odbyło się w dniu **25 stycznia 2019** roku pod przewodnictwem Pana Andrzeja Staronia - Przewodniczącego Komisji.

Stan osobowy Komisji – 6 członków.

Obecnych na posiedzeniu było – 6 członków

1. Pan Andrzej Staroń
2. Pan Zbigniew Sochocki
3. Pan Piotr Lewiński
4. Pani Anna Manelska
5. Pan Krzysztof Biesalski
6. Pan Marcin Olczak

W posiedzeniu komisji wzięli udział:

1. Pan Piotr Kosiński – Prezes ŻZK
2. Pan Marek Janusz – Wiceprezes ŻZK
3. Pani Ewa Wnuk – Kierownik Wydziału Komunalnego i Przetargów UGiM Żuromin
4. Pan Tomasz Budzich – Radny Rady Miejskiej
5. Pani Halina Jarzyńska – Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej

Posiedzenie otworzył Pan Andrzej Staroń - Przewodniczący Komisji, przywitał wszystkich obecnych oraz przedstawił temat posiedzenia:

1. Wdrażanie nowego systemu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych – realizacja przyjętych założeń, słabe strony realizowanych działań, efekty, wnioski – spotkanie z przedstawicielami ŻZK.
2. Ocena działalności ŻZK w zakresie zaopatrzenia w ciepło, wodę oraz odprowadzanie ścieków. Analiza perspektyw rozwojowych ŻZK oraz stopnia wykorzystania majątku spółki i korzyści dla gminy – spotkanie z przedstawicielami spółki i burmistrzem.
3. Informacja prezesa ŻZK na temat planowanych przychodów i wydatków w poszczególnych działach spółki w 2019 r.
4. Sprawy różne.

**Pkt. 1. Wdrażanie nowego systemu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych – realizacja przyjętych założeń, słabe strony realizowanych działań, efekty, wnioski – spotkanie z przedstawicielami ŻZK.**

Pan Andrzej Staroń poprosił Panią Kierownik Ewę Wnuk o przedstawienie założeń umowy i jej realizacji. Zauważył, że obecnie spora grupa osób zadeklarowała zmianę zbierania odpadów z niesegregowanych na segregowane. Zapytał jak to wygląda w praktyce. Pani Ewa Wnuk powiedziała, że jeszcze za wcześnie na wyciąganie poważniejszych wniosków, cały czas jesteśmy w trakcie przyjmowania deklaracji. Do dnia dzisiejszego wpłynęło nam około 1 200 deklaracji. W większości tych deklaracji są deklaracje dotyczące zmiany sposobu segregacji z niesegregowanych na segregowane a także spora część deklaracji dotycząca zmiany ilości

osób. W poprzednim stanie prawnym mieliśmy ryczałtowy sposób rozliczania a w tym mamy jedynie stawkę od osoby. Powiedziała, że w tym momencie, kiedy jest stawka od osoby wyraźnie widać, że mieszkańcy aktualizują ilość, liczbę osób zamieszkujących w nieruchomościach ze względu na np. przebywanie dzieci na studiach czy pracy za granicą. Kiedy był ryczałt powyżej 3 osób, ludzie nie zwracali na to uwagi. Automatycznie tych ludzi nam ubywa. To jest niepokojąca informacja, która może skutkować zmniejszeniem wpływów do budżetu. Dalej powiedziała, że większość osób zmienia sposób segregacji, co po paru miesiącach może skutkować wzrostem poziomów recyklingu ale jeżeli chodzi o wpływy do budżetu to z początkowych założeń, jak przymierzaliśmy się do zmiany stawek, to liczyliśmy na wpływy na poziomie poprzednich wyliczeń. W poprzednim stanie prawnym mieliśmy z domów jednorodzinnych 355 na odpady segregowane a dla odpadów niesegregowanych 856, z kolei na terenie Gminy przekładało się to 339 – odpady segregowane a 909 – odpady niesegregowane. Razem było poniżej 700 gospodarstw, które segregowały. Niesegregowanych było w granicach 1 700. W tej chwili na 1 200 deklaracji, które wpłynęły świadczy o tym, że wśród tych osób jest ta większa część osób, które zmieniły sposób segregacji. Uważa, że możemy osiągnąć 70% poziom. Konkretne dane będzie w stanie przedstawić za ponad miesiąc, dlatego, że w tej chwili te wszystkie deklaracje, które wpłynęły będzie sukcesywnie nanoszona do systemu i wprowadzana wtedy będą wiarygodne dane. Podała szacunkowe dane. Z pośród 1 700 osób, które spodziewaliśmy się, że nie segregowali, mamy wśród nich 1 200 osób, które poskładały deklaracje. Uważa, że może 1 100 osób zmienić sposób segregacji. Dalej przeszła do tematu umowy na odpady. Powiedziała, że mamy zawartą nową umowę na najbliższy rok. Od stycznia do grudnia. System zbiórki jest w tej chwili podzielony na frakcje: papier, szkło, tworzywa sztuczne, metale, opakowania wielomateriałowe, popiół, odpady zielone, odpady biodegradowalne. Powiedziała, że dwa dni temu został uchwalony nowy Plan Wojewódzki Gospodarki Odpadami. Plan ten przypisał nas do regionu zachodniego i w tej chwili mamy większą ilość instalacji do odbioru odpadów niesegregowanych jak również do odbioru odpadów zielonych. Wcześniej byliśmy w regionie płockim, mieliśmy tylko 3 regionalne instalacje do odbioru odpadów niesegregowanych, teraz mamy tych instalacji 14. Większość wśród tych instalacji to instalacje warszawskie. Jest instalacja dodatkowa z Ciechanowa co też nie przekłada się na kilometry, które spółka pokonuje żeby te odpady dowieść. Planowana jest instalacja w Mławie. Mława przymierza się do tego aby stać się instalacją regionalną. Wtedy mielibyśmy dodatkową instalację w obrębie 30 kilometrów. W listopadzie doszła nam instalacja w Sierpcu, która wcześniej była instalacją zastępczą a w tej chwili jest już instalacją regionalną. Najbliższe instalacje do których możemy odwozić odpady to Sierpc, Płońsk, Płock i Ciechanów. Powiedziała, że widać, że mieszkańcy chcą wiedzieć jak teraz segregować odpady, ŻZK wydają mieszkańcom worki do selektywnej zbiórki odpadów. Po styczniu będzie już raport miesięczny, ze spółką rozliczamy się miesięcznie i do każdego rozliczenia, przed każdą wypłatą stosownych należności z umowy dołączane są raporty miesięczne na podstawie których wiemy ile odpadów wpłynęło z miasta i z gminy. Będziemy mieć już wtedy zestawienia w rozbiciu na frakcje. Uważa, że takie pełne i rzetelne dane będą dopiero po pierwszym półroczu, po sporządzeniu przez firmę sprawozdania. Poinformowała, że dokonaliśmy zlecenia do firmy, która ma nam dostarczyć 24 sztuki pojemników do segregacji odpadów. Przewidziane jest, że 8 punktów po 3 pojemniki na papier, szkło i tworzywo sztuczne. Na ostatniej sesji, w budżecie zostało zabezpieczone na ten cel 30 tyś. zł. Firma ma termin około miesiąca, więc w połowie lutego pojemniki te powinny do nas odjechać. Są to ładne, kolorowe pojemniki o pojemności 1 700 litrów. Poprosiliśmy naszą spółkę o zrobienie bilansu i zapotrzebowania na pojemniki szczególnie w osiedlach wielorodzinnych, tam gdzie jest system zbiórki do pojemników, spółdzielnia mieszkaniowa „Żurominanka” również już

nam dała taki wykaz zapotrzebowania w miarę możliwości będziemy te pojemniki dostawiać na terenie miasta i w przyszłości dokupywać. Liczymy, że spółka też nam w tym temacie pomoże i ze swojej strony też trochę tych pojemników zakupi i będzie nas w tym systemie wspomagać. Uważa, że w pierwszym miesiącu, lutym, kiedy to będziemy odbierać odpady segregowane z terenu wiejskich i miejskiego należy dodatkowo zrobić taką kontrolę, tu myślała o naszej straży miejskiej, i przejechała się z samochodami, które będą jechały w tych dniach po danych ulicach żeby mieszkańcy zobaczyli, że jest pewnego rodzaju kontrola. Uważa, że będzie trzeba wyciągać ewentualne konsekwencje niesegregowania, by nie było zagrożenia osiągnięcia wskaźników recyklingu. Uważa, że obecnie segregacja, kontrola i ewentualne konsekwencje muszą iść w parze. Jeżeli chodzi o odbiór odpadów to zgodnie z naszą uchwałą tj. Regulaminem utrzymania czystości i uchwałą określającą częstotliwość i tryb odbioru na terenie miejskim odbiór odpadów niesegregowanych jest raz w tygodniu zaś odpady segregowane raz w miesiącu. Na terenach wiejskich odpady niesegregowane są dwa razy w miesiącu zaś odpady segregowane raz w miesiącu. Do przetargu, zakładaliśmy w we wrześniu, październiku jak przygotowywaliśmy się do wycień, zakładaliśmy mniej więcej po jednym komplecie dla osób do selektywnej zbiórki odpadów. Mamy sygnały, że może zabraknąć na jeden miesiąc takiego zestawu worków dla mieszkańców. Podejrzewa, że szefostwo już ze spółką rozmawiało.... Pan Marek Janusz powiedział, że nie ma problemu. Pani Ewa Wnuk kontynuowała, że będziemy dawać mieszkańcom dwa komplety a nawet trzy jeśli będzie taka konieczność, po to aby się z tymi odpadami zmieścili. Szczególnie do plastiku. Pan Marek Janusz powiedział, że przy segregacji plastików ważna jest technika składowania tych odpadów. Pani Ewa Wnuk powiedziała, że też będziemy chcieli zrobić akcje informacyjną dla mieszkańców by ich trochę w tym temacie doinformować. Myślała o zaangażowaniu też nauczycieli, szkoły, przedszkola. Pan Marek Janusz powiedział, że przy wydawaniu worków przez ŻZK też tłumaczą zasady jak segregować odpady plastikowe. Pani Ewa Wnuk powiedziała, że w wydziale także o tym informują. Dodała, że to, że ktoś zmienił sposób segregacji nie oznacza, że śmieciarka będzie podjeżdżała tylko i wyłącznie raz w miesiącu po odpady segregowane. Jeżeli chodzi o Żuromin, będą podjeżdżali 4 razy po odpady niesegregowane i raz po odpady segregowane. Na Gminie, będą podjeżdżali dwa razy po odpady niesegregowane a raz po odpady segregowane. To co da się wysegregować, segregujemy, czego się nie da się wysegregować ląduje w koszu na śmieci niesegregowane. Pan Piotr Kosiński powiedział, że nie każdy mieszkaniec to wie. Uważa, że jak zadeklarował, segregację to zmieszanych nie może mieć. Pani Anna Manelska powiedziała, że na wsi mieszkańcy się pytają co z pojemnikami po oleju. Jest problem także z odbiorem czarnej folii. Pan Marek Janusz powiedział, że w tym wypadku są firmy, które wykonują utylizację. ŻZK nie mają uprawnień do zabierania takich odpadów. Folia rolnicza z kiszunki, lub ze słomy to nie odpad komunalny. Ewa Wnuk powiedziała, że w tej kwestii są w kontakcie z Wojewódzkim Inspektoratem Ochrony Środowiska, prosi o trochę czasu, próbujemy tą kwestię rozwiązać. Dla nas byłoby to na plus, gdyby rolnicy pooddawali tą folię po tych kiszonkach, byśmy mieli bardzo dużo tej folii, ona jest ciężka i to byłoby na plus. Problem jest ze znalezieniem odbiorcy dla tego materiału. Może razem z firmą uda się znaleźć odbiorcę, nie byłoby to wtedy problemem odebrać od tych rolników tą folię, jeśli WIOS wyraziłby zgodę abyśmy mogli tą folię ująć potem w sprawozdaniach i poziomach recyklingu. Pan Zbigniew Sochocki skierował pytanie do Prezesów ŻZK, powiedział, że Pani Ewa Wnuk powiedziała, że segregacja zmniejszy wpływy do budżetu a czy segregacja zmniejszy też koszty? Koszty związane ze zbiórką, wywozem i magazynowaniem? Pani Ewa Wnuk powiedziała, że docelowo tak. Pan Marek Janusz powiedział, że jeszcze jest za wcześnie, dopiero po pierwszej zbiórce tych odpadów segregowanych...nie wiemy tego. Uważa, że wpływy powinny być większe...a czy koszty... Pan Zbigniew Sochocki uważa, że to powinno być raczej

jasne. Pan Marek Janusz powiedział, że na podstawie rozmów z instalacjami, jak na początku plastiki oddawało się po 1 zł, 10 zł, 20 zł, w tej chwili ceny na składowisku są po 150 zł. Pan Piotr Kosiński powiedział, że w momencie składania oferty na wysypisku w Sierpcu, mieliśmy ofertę 50 zł za plastiki, szkło a z dniem, kiedy pierwsza śmieciarka pojechała było już 150 zł. Trzykrotnie plastik podrożał w zaledwie kilku dni. 375 zł kosztują odpady zmieszane to 150 zł to połowa więc teoretycznie powinno być taniej. Pan Marek Janusz powiedział, że są inne koszty zbierania odpadów zmieszanych a inne są koszty zbierania odpadów segregowanych. Pojemnik 120 litrowy odpadów zmieszanych waży ok. 50 – 60 kg. A plastiku to trzeba zebrać go z całej ulicy. To też się rozkłada. To nie tylko jest cena na składowisku tych odpadów. Pan Staroń powiedział, że licząc odpady zmieszane to jest kalkulowany cały pojemnik, a jeżeli obrazowo jest np. połowa to i tak płace za cały pojemnik, nikt mi mniej nie policzy. To, że segreguje to oznacza, że zmniejszam objętość. Masy wywożonych śmieci nikt nie zmniejszy bo to jest tylko kwestia podzielenia na frakcje. Pan Marek Janusz powiedział, że są inne ceny segregowanych a inne ceny zmieszanych odpadów na wysypisku. Pan Sochocki powiedział, że tu za magazynowanie koszty mogą spaść a za zbiórkę mogą wzrosnąć. Pan Staroń powiedział, że odnośnie kosztów to jeżeli mamy do wyboru 4 instalacje, Płock i Ciechanów odległościowo jest to samo, czy wszędzie za ten plastik płaci się po 150 zł? z czego wynika ta cena, czy to jest cena urzędowa czy to jest cena danej instalacji? Pani Ewa Wnuk powiedziała, że jeżeli chodzi o odpady segregowane to nie ma tu regionalizacji, instalacje, które są ujęte w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami to ten Plan nakazuje nam odwożenie do regionalnych instalacji tylko odpadów niesegregowanych, zmieszanych odpadów niesegregowanych i odpadów zielonych. Czyli z odpadów bio, te które wysegregujemy jako zielone, czyli trawa, liście, gałęzie to one mają trafiać do regionalnych instalacji. Zaś pozostałe odpady papier, szkło, tworzywa nie podlegają regionalizacji, szukamy sami odbiorców. Możemy oddać te odpady nawet na drugi kraniec Polski. Te odpady, które są wśród odpadów biodegradowalnych pozostałe, te prócz odpadów zielonych wywożonych do instalacji regionalnych, to zostają nam pozostałości, czyli obierki, resztki warzyw itd. to to nie podlega regionalizacji. Z tego względu też była przygotowywana nasza uchwała, po to aby nie zwieszać tych kosztów, i wszystkich biodegradowalnych nie wywozić do instalacji, które też są dosyć daleko oddalone, tylko po to aby szukać jak najbliżej, choćby Mława, Sierpc. Pan Marek Janusz powiedział, że już jest problem ze znalezieniem takiego wysypiska. Pan Kosiński powiedział, że taki problem ma już Warszawa. 3 z 4 wysypisk nie mają już koncesji i nie mogą odpadów już odbierać. Warszawa szuka wysypisk na naszym terenie. Oby to nie okazało się także problemem dla nas. W Sierpcu i Płońsku kosztuje już tona 375 zł. Oszczędzić można jedynie na transporcie i odległości. Cenowo nie ma konkurencji pomiędzy wysypiskami. Pan Andrzej Staroń zwrócił uwagę na krótkowzroczność twórców funkcjonowania nowego systemu bo już widać, że jest problem gdzie odpady wywozić. Nasze wyrobisko mogłoby funkcjonować dla odpadów biodegradowalnych czy dla popiołu. I dzięki temu obniżyć sobie koszty. Pan Marek Janusz zwrócił uwagę, że budownictwo rodzinne ma znaczny % w Żurominie. Tu jest trudniejsza kontrola tego czy ten co zadeklarował, że segreguje faktycznie te odpady segreguje. Pan Kosiński powiedział, że segregacji należy uczyć w szkołach, dobrze by było aby tam też stały pojemniki i aby dzieci mogły segregować śmieci. Pan Andrzej Staroń powiedział, że w poprzedniej umowie w ciągu miesiąca ŻZK zbierały dwukrotnie odpady selektywne, teraz jest jeden raz. Dochodzą do niego głosy niezadowolonych z tej sytuacji mieszkańców, niektórzy poczuli się oszukani. Uważa, że zmiana ta wprowadza niepotrzebne zamieszkanie w przypadku podniesienia ceny za usługę. Pani Ewa Wnuk powiedziała, że można ten problem rozwiązać ponieważ aktualna umowa przewiduje odbiory, które są zgodnie z naszym Regulaminem, który przewiduje ten jednokrotny odbiór odpadów segregowanych z terenu miejskiego i wiejskiego. Jeżeli będą

sygnały od mieszkańców i będzie taka potrzeba, można spróbować zmienić uchwałę nawet w trakcie obowiązywania tej umowy zrobić dwukrotny odbiór. Tutaj doszłyby tylko koszty transportu. Pan Staroń powiedział, że to nie zwiększy ilości śmieci. To jest ważne szczególnie w okresie ciepłych miesięcy. Pani Wnuk powiedziała, że to by się wiązało tylko z trzema wyjazdami. Dodatkowo, jednokrotny wyjazd na teren wiejski w rozbięciu na dwa dni i z jednokrotnym wyjazdem w ciągu jednego dnia teren miejski. Uważa, że te koszty transportu nie są aż takie duże aby to nie było do wykonania w ramach trwającej umowy. Jeżeli są sygnały od mieszkańców to wystarczy stosowna uchwała. **Pan Staroń** powiedział, że odbiór odpadów ze szkoły istnieje tylko na zasadzie frakcji zmieszanej a jak to wygląda jeśli instytucja chciałaby oddawać odpady segregowane i zmniejszyć swoje koszty. Od swojego Dyrektora słyszał, że dziś takiej opcji nie ma i musi płacić za odpady niesegregowane. **Pani Wnuk** powiedziała, że ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach przewiduje konieczność objęcia systemem zbiórki odpadów nieruchomości zamieszkałe, tj. osoby fizyczne. Jeśli chodzi o przedsiębiorców to jest możliwość ale nie konieczność. Nasz system zbiórki odpadów nie objął firm. Firmy z terenu naszej Gminy muszą same podpisywać umowy z firmą, która jest wpisana do rejestru działalności regulowanej we własnym zakresie. Osobiście nie widzi problemów aby przedsiębiorcy zawierali umowy z formą i aby były one tak skonstruowane aby przewidywały i odbiór odpadów segregowanych i odpadów niesegregowanych. Jeżeli umowy nie przewidywały to należałoby je zmienić. W tej chwili trwają prace nad nową ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Nowy projekt ustawy nie przewiduje konieczności objęcia systemem zbiórki odpadów nieruchomości niezamieszkałych w Gminach. Nie będzie tego przymusu. Powiedziała, że kolejnym problemem może być połączenie przetargów na odbiór odpadów i na zagospodarowanie tych odpadów. W chwili obecnej ustawa daje możliwość wyboru. Możemy zrobić jeden przetarg łączny na oba zadania lub dwa przetargi, jeden na odbiór a drugi na zagospodarowanie. Wybieramy w jednym przetargu instalację do której mamy wozić odpady, a potem nakazujemy firmie, która wygra transport i zagospodarowanie tych odpadów żeby do tej konkretnej instalacji te odpady woziła. W chwili obecnej to jest nasz wybór. Nigdy tych przetargów nie rozdzielaliśmy bo dochodziliśmy do wniosku, że to ekonomicznie byłoby jeszcze droższe. Kontaktowaliśmy się z instalacjami i te stawki opłat były porównywalne. Mieliśmy dwie instalacje w Płocku i Płońsku, odległości i ceny były mniej więcej na jednym poziomie. **Pan Marek Janusz** powiedział, że w Płocku teraz jest o 30 zł drożej. **Pani Ewa Wnuk** kontynuowała, że było niebezpieczeństwo też takie, że jeżeli instalacja nie ma mocy przerobowych i w trakcie roku odmówi przyjmowania to zawsze można gdzie indziej wozić te odpady. Uważa, że rozbięcie tych zadań na dwa przetargi może odbić się nam dosyć złymi konsekwencjami. Mamy teraz 14 instalacji, które zostały nam wskazane w Planie, który został dwa dni temu uchwalony robimy przetarg na zagospodarowanie tych odpadów. Wygrywa instalacja np. z Warszawy, wtedy musimy odgórnie wysłać firmę, która będzie odbierała odpady z gospodarstw do Warszawy i tu rosną też koszty transportu. **Pan Marek Janusz** powiedział, że za śmieci płaci Gmina a za transport i zbieranie firma będzie obciążać gminę. Jeśli przetarg na składowanie odpadów wygra instalacja np. z Warszawy to wtedy Gmina ogłaszając przetarg musi wskazać, że śmieci należy wozić do instalacji w Warszawie. Firma startująca do przetargu kalkuluje sobie cenę przejazdów do Warszawy. **Pani Ewa Wnuk** ten zapis był bardzo oprotestowany, pomimo tego znalazł się w projekcie. Istnieje niebezpieczeństwo, że może to pozostać. **Pan Marek Janusz** powiedział, że z informacji które posiada wie, że w roku 2020 opłaty związane ze składowaniem odpadów czyli opłaty składowiskowe do Urzędu Marszałkowskiego w stosunku do tego roku mają wzrosnąć o 100 zł na tonie. Jeśli dziś jest cena 375 zł to podejrzewa, że będzie wtedy cena o 100 zł wyższa. Uważa, że ceny śmieci nie będą spadać.

Pan Andrzej Staroń w przypadku odniósł się do stworzenia możliwości segregacji w instytucjach publicznych, uważa, że tam także powinna być taka możliwość, ważny jest jeden schemat postępowania, jak segreguje w domu to też i w instytucjach publicznych. Czekamy na dane jak zmiana stawek i zmiana deklaracji z niesegregowanych na segregowane wpłynęła na osiągnięcie wskaźników recyklingu. Innych pytań nie było.

**Pkt. 2. Ocena działalności ŻZK w zakresie zaopatrzenia w ciepło, wodę oraz odprowadzanie ścieków. Analiza perspektyw rozwojowych ŻZK oraz stopnia wykorzystania majątku spółki i korzyści dla gminy – spotkanie z przedstawicielami spółki i burmistrzem.**

**Pkt. 3. Informacja prezesa ŻZK na temat planowanych przychodów i wydatków w poszczególnych działach spółki w 2019 r.**

Pan Andrzej Staroń zapytał czy pojawienie się możliwości związanej z gazem nie wpłynie tu na usługi oferowane przez ŻZK związane z ciepłem i rozwojem sieci ciepłowniczej w mieście. Pan Piotr Kosiński w temacie sprzedaży ciepła i gazu – tu przez inne podmioty, uważa, że to dwa niezależne czynniki. Sprzedaż gazu, patrząc po innych miastach nie wpływa na sprzedaż ciepła. Mieszkańcy coraz częściej nie chcą mieć tego całego bałaganu, który wiąże się z piecem, paliwem, chcą mieć czysto. Pan Marek Janusz powiedział, że ogrzewanie gazowe jest dużo droższe. Na dzień dzisiejszy ok 40%. Pan Piotr Kosiński powiedział, że taryfa za ciepło za kj wytwarzanego z węgla czy z miału to jest 40 zł. Ta sama taryfa to jest co najmniej 60 zł i wzwyż. Firma, która będzie przystępowała do gazyfikacji na terenie Żuromina jest zainteresowana przede wszystkim dużymi odbiorcami. Pan Prezes zwrócił uwagę na opłaty za umieszczenie sieci w ziemi, którą Spółka musi zapłacić Gminie. W przypadku ulicy Żurawiej jest to kwota 4-5 tyś. zł rocznie za samo zajęcie do tego dochodzi podatek od nieruchomości (2% wartości). Pan Staroń zapytał o koszty jakie są dla domu jednorodzinnego w skali roku jeśli się korzysta z ciepła. Pan Marek Janusz powiedział, że dom 120 metrowy może zużyć w skali roku ok. 80 – 90 kj \* ok. 40 zł to 3 tyś. zł mniej więcej. Moc zamówiona to jest rzędu 30 - 40 zł miesięcznie przez cały rok. Średnio trzeba liczyć ok. 45 zł/ miesięcznie z mocą zamówioną. Pan Staroń powiedział, że tu korzystając z ciepła mamy ogrzanie domu od 1 października do końca kwietnia. Nie ma możliwości podrzewu wody użytkowej i nie ma możliwości korzystania z ciepła, wtedy kiedy mimo wiosennego miesiąca za oknem może być zima. W przypadku instalacji gazowej jest inaczej. Pan Marek Janusz powiedział, że budynek można ogrzewać także ropą, energią elektryczną, nie tylko gazem. Potrzebny jest też czas na podgrzanie aby ciepło z kotłowni doszło do domów, potrzeba ze dwa dni. Duże są straty ciepła gdy jest np. ciepły marzec, kwiecień, ludzi odkręcają grzejniki na 2,3 godziny a tu trzeba palić, bo kotłownia musi funkcjonować cały czas. Jeśli miałyby się utrzymać w pogotowiu taki stan przez cały rok to ten kj musiałby kosztować nawet 60 zł albo i lepiej. Pan Staroń powiedział, że propozycja ŻZK dot. ciepła i rozwoju sieci ciepłowniczej musi być na tyle konkurencyjna by w przypadku pojawienia się innego rozwiązania nie pojawił się problem. Spółka jest z Gminą powiązana, Radnym zależy aby te pieniądze, które spółka inwestuje przynosiły jakieś wymierne zyski dla Gminy i Miasta. Pan Janusz powiedział, że w tej chwili wstrzymujemy się z decyzją o modernizacji kotłowni przy ulicy Szpitalnej bo tam jest jedyna możliwość aby instalacja gazowa zaistniała. Kotłownia jest na powierzchni. Zachodzi konieczność modernizacji kotłowni na Szpitalnej ale z uwagi na to jak się ta sytuacja z tym gazem rozwinie, zwrócił uwagę, że ostatnio węgiel bardzo mocno poszedł w górę i możliwe będzie że za rok lub dwa te ceny się zrównają. Centralne ogrzewanie gazem to duży komfort. Uważa, że nie byłoby to rozsądnym rozwiązaniem gdyby ogrzewanie gazowe

było tańsze a ŻZK szły by w węgiel. Przypominał historię z wymianą pieców na olejaki. **Pan Kosiński** powiedział, że w 2018r. robiliśmy modernizację kotłów na ul. Wyzwolenia to jest taka możliwość, że jeżeli byłaby taka tendencja i gaz byłby tańszy to wysuwa się ruszt mechaniczny a wstawia się palniki gazowe i kocioł zostaje. **Pan Marek Janusz** powiedział, że wyrzucenie takiego rusztu na węgiel z kotła 2 – 2,5 MW to jest ok 200 tys. zł. w tym modernizacja kotłowni przy ul. Wyzwolenia kosztowała ok. 700 tys. zł. i tu były wymienione cztery kotły, w tym wstawione 2 nowe. **Pan Janusz** uważa, że rozwój sieci gazowej nie zagraża ciepłownictwu rozwijanemu przez ŻZK. **Pan Marcin Olczak** zapytał o plan rozwoju sieci ciepłowniczej. **Pan Janusz** powiedział, że kotłownie mają swoje kubatury, jeśli chodzi o kotłownie Wyzwolenia, tam już się żadnego kotła nie da zmieścić. Są przepisy związane z ochroną środowiska i wymaganiami jakie dotyczą kotłowni. My mamy kotłownie do 5 MW, w niektórych kotłowniach wzrost mocy zainstalowanej to jest ponad 3 – krotnie, naszą sieć tak rozbudowaliśmy, że wszystkie większe instytucje, obiekty handlowe, szkoły czy budynki użyteczności publicznej są podłączone pod sieć ŻZK. Z uwagi że mamy jeszcze wolne moce przerobowe na tych kotłowniach i gdzie nie ma dużych nakładów inwestycyjnych i nie ma dużych strat ciepła, np. Liceum i Przedszkole też jest podpięte do sieci i jest to tak zrobione, że daje możliwość podpięcia do sieci całej ulicy Żurawiej, jest to już zgłoszone do Wydziału Budownictwa w Starostwie. Tam ok. 95% mieszkańców zadeklarowało chęć podpięcia się do sieci. Obecnie jest na etapie planowania podłączenie części obiektów na początku przy ul. Targowej. Tam dla części jest już sieć ale w sytuacji gdybyśmy chcieli pobudować blok, który mamy w planie to ta sieć do której są podłączone budynki z ul. Andersa itd. to te przekroje mogą być za małe. Chcemy od Sikorskiego odciąć tą ulicę, jest taka możliwość, a wtedy byłaby ona zasilana od ul. Targowej a tą moc wykorzystać do zasilenia budynku mieszkalnego. Odnośnie kosztów dla potencjalnych zainteresowanych to sieć główną budują ŻZK, natomiast jeśli chodzi o przyłącze ciepłownicze to 50% dokładamy. Jest różny rząd wielkości, w zależności od metrów potrzebnych do wykonania podłączenia. Koszt ciepłomierza to 700 zł. Dalej mówił o trudnościach finansowych wynikających z uiszczenia opłaty za umieszczenie infrastruktury w pasie drogi gminnej. Podał przykład ulicy Olszewskiej gdzie został wymieniony na nowy wodociąg, przy okazji wykonywania prac drogowych. Z tego tytułu co roku ŻZK płacą ok. 4 200 zł opłaty do Gminy. Dalej Prezesi mówili o problemie związanym z nową umową na energię. ŻZK podpisały umowę z Energa według nowych stawek, cena energii poszła w górę o ok. 70% ale nie wiadomo jak postąpi URE w tej kwestii, który według medialnych zapewnień rządu ma przyjmować ceny do kalkulacji z czerwca 2018r. **Pan Andrzej Staroń** zapytał o to jakie kierunki rozwoju Prezesi przewidują dla spółki na najbliższy rok. Na jakim etapie jest zaplanowana budowa budynku? **Pan Kosiński** powiedział, że jeśli chodzi o budynek, takie informacje do niego docierają, wcześniej rozmawiali z Panią Burmistrz, przed rozpoczęciem budowy mieliśmy się przenieść do jednego z budynków Gminy. Nie zna kierunku działania Gminy tutaj. Czy to nastąpi czy nie. Powiedział, że mamy projekt przygotowany, pozwolenie, całą procedurę, że czeka tylko na to aby się przenieść i rozpocząć procedurę przetargową. Jeśli zgodnie z założeniem ten blok powstanie i mieszkania zostaną sprzedane to kolejny etap z jakimś tam zarobkiem to chcemy te pieniądze przeznaczyć na oczyszczalnię i jej modernizację. Chcemy gdzieś zarobić by móc zainwestować w oczyszczalnię. **Pan Marek Janusz** powiedział, że w zeszłym roku zrobili rozeznanie, byliśmy w kilkunastu oczyszczalniach w różnych miejscach w Polsce, technologie już wybrali, dodał, że obecne urządzenia funkcjonujące na oczyszczalni na pewno już nie będą wykorzystane, to już jest przeżytek. To nawet nie będzie modernizacja a właściwie budowa nowej oczyszczalni, koszt 12 – 17 mln zł. Czekamy na uruchomienie jakiegoś Programu, który może dać nam wsparcie w tym temacie. Na dzień dzisiejszy takich Programów nie ma. Skończyły się. Rok czasu zeszło na wyborze odpowiedniej technologii.

Pan Kosiński mówił o rozwiązaniach technologicznych, które ma zamiar zastosować w nowej oczyszczalni. Pan Marek Janusz mówił o problemie wynikającym z podłączenia wód opadowych do kanalizacji sanitarnej. Baseny, które są na oczyszczalni zostałyby wykorzystane jako zbiorniki retencyjne w przypadkach wystąpienia gwałtownych ulew i wylewania się nadmiaru wody. Pan Kosiński mówił o tym, żeby odchodzić od tych nielegalnych podłączeń mieszkańców, gdzie jest możliwość techniczna i lokalizacyjna dla danego budynku. To też generuje koszty. Chcą znaleźć środki zewnętrzne na realizację budowy nowej oczyszczalni by nie iść w kredyt bo kredyt potem może się przełożyć na ceny kanalizacji. Pan Marek Janusz wyliczał, że w przypadku konieczności kredytowania budowy oczyszczalni w wysokości 10 mln zł to cena za kanalizacje wzrosłaby z 4,05 do 7 – 8 zł. Pan Marek Janusz wrócił do tematu segregacji odpadów. Pan Kosiński zauważył, że w miesiącach zimowych ilość segregowanych odpadów jest mniejsza, dlatego ciężko to teraz określić. Pan Staroń wrócił do tematu spółki, planowane wydatki, nowe kierunki rozwoju i zarabiania pieniędzy przez spółkę, jaka jest tu perspektywa. Pan Kosiński powiedział, że najbliższą inwestycją jest ta związana z wybudowaniem bloku. Zakład Energetyki Ciepłej to jest dział który generuje zyski w momencie kiedy mamy określoną taryfę a tanieje np. opał. Wtedy ten dział zarabia. Przygotowując wyliczenia taryfy nie można tu zaplanować zysku bo URE taką taryfę odrzuca. Teoretycznie nie można na tym zarabiać. Zarobić można tylko w momencie kiedy mamy taryfę określoną a czynnik jakiś spadnie. Rok, czy dwa lata temu była taka tendencja, że miał w naszych przetargach spadek i stąd mieliśmy super zyski. W 2007 r. zysk wyniósł np. 3 tyś. zł, w 2008r. było 21 tyś. zł., a kiedy była bardzo dobra cena węgla to spółka miała 900 tyś. zł zysku – w 2015r. na wodzie i kanalizacji też się nie zarabia. Zarobić można też na przetargach. Tu można też generować jakieś zyski ale trzeba pamiętać o tym, że jest konkurencja i inne firmy też startują w przetargach. Pan Marek Janusz powiedział, że jesteśmy zakładem komunalnym a nie zakładem produkcyjnym. Nie możemy generować dużych zysków bo te opłaty za te zyski przełożyłyby się na mieszkańców. Ustawy są tak skonstruowane, że jest non profit na ściekach, wodzie i ciepłe. W śmieciach są przetargi z ograniczonym przez gminy budżetem. Może trochę tego zysku się uda wypracować jak się robi roboty zewnętrzne. Może się wykalkulować 5% – 10% zysku z wartości tych robót ale też jest konkurencja. Pan Andrzej Staroń uważa, że można było powalczyć o przetarg na śmieci w Lutocinie, Bieżuniu, Lubowidzu. Pan Marek Janusz powiedział, że aby te gminy obsłużyć musielibyśmy zwiększyć zatrudnienie, dokupić nowy sprzęt a po roku okazuje się, że kolejny przetarg przegrywamy, co zrobić z ludźmi i sprzętem? Teraz mamy 6 śmieciarek, kiedyś były tylko 2. Podał przykład Lutocina. Pan Kosiński powiedział, że w kwestii przetargów patrzy w kategorii ilości śmieci. Skupiamy się na gminie gdzie jest co wozić. Bardziej opłacalny od Lutocina jest Kuczbork czy Biezuń. Pan Janusz powiedział, że Gmina Żuromin za 2013r. ukarała ŻZK karą maksymalną 2 tyś. zł dlatego że od 1 stycznia 2013r. zmieniła się ustawa śmieciowa, były już RIPOKi – Płońsk i Kobierniki, a wysypisko w Żurominie funkcjonowało bo do 30 czerwca miało ważną koncesję, to głupota było by podnosić ludziom cenę śmieci i wozić do Płońska jak tu było pod nosem. Gmina mogła wtedy ukarać nas symbolicznie np. 500 zł. a nie kwotą maksymalną. Takie głupie były przepisy. Pan Kosiński powiedział, że teraz niektóre gminy wpisują do umowy kary za nieosiągnięcie poziomu recyklingu dla spółki. Taki dwuznaczny zapis jest też w Żurominie. Spółka nie ma możliwości wpływu na osiągnięcie tego poziomu, to zależy jedynie od mieszkańców lub ewentualnie od instalacji. Powiedział, że teraz w przypadku takich zapisów spółka sobie wlicza tą karę. Pan Andrzej Staroń zapytał czy są inne pytania w tym temacie? Pytań nie było. Pan Kosiński odniósł się do kwestii częstotliwości odbioru odpadów. Powiedział, że w tym roku w przetargu, to nie było zależne od nas, tylko to było założenie z Gminy, że częstotliwość odbioru szkła itd., wynika z założeń przetargu a nie założeń spółki, taka nasza rozsądna odpowiedź to taka, żeby iść w kierunku



segregacji jeżeli miałyby być zwiększana częstotliwość segregowanych to kosztem założymy zmniejszenia częstotliwości zmieszanych lub odpadów bio. Uważa, że odbiór odpadów bio dwa razy w miesiącu, i uważa, że ludzie i tak nie będą segregować odpadów żywnościowych to na wysypisku i tak nie odbiorą tych odpadów jako bio. Lepiej zagęścić segregowane i zachęcić do segregacji mieszkańców a zmniejszać częstotliwość odpadów bio. **Pan Sochocki** zapytał o ceny za śmieci dla instytucji. Dla mieszkańców określa ją uchwała a dla instytucji? **Pan Marek Janusz** powiedział, że też uchwała, jest tam wskazana maksymalna stawka. Są określone maksymalne stawki. Dalej przedstawił wyliczenia. Za tonę odpadów za samo składowanie musimy zapłacić netto 375 zł. jeżeli jest pojemnik 1 100 litrowy to jest ok 350 kg wagi \* 4 (= ok. 1 200) i \* 375 zł, to cena za samo składowanie, a gdzie jest zebranie i transport? U nas 4 razy w miesiącu jest 399 zł. (ok 470 zł brutto). Innych uwag, wniosków nie było.

**Pan Andrzej Staroń** - Przewodniczący Komisji podziękował członkom Komisji za udział w posiedzeniu i dyskusję. Na tym posiedzenie samodzielne Komisji Infrastruktury, Gospodarki Mieszkaniowej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Żurominie Zakończono.

Przygotowała:

L. Fłaszkiwicz

Przewodniczący Komisji Infrastruktury,  
Gospodarki Mieszkaniowej,  
Rolnictwa i Ochrony Środowiska  
Rady Miejskiej w Żurominie

**Andrzej Staroń**